Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 24.09.2014 www.osw.waw.pl

Turcja wobec eskalacji konfliktów w Iraku i Syrii

Szymon Ananicz

W ostatnim tygodniu doszło do intensyfikacji konfliktów zbrojnych na graniczących z Turcją terenach Syrii i Iraku. Po pierwsze, w północnej Syrii w rejonie Kobani tzw. Państwo Islamskie (PI) rozpoczęło ofensywę na nieformalną kurdyjską autonomię (tzw. Rojavę). W rezultacie 130 tys. kurdyjskich uchodźców przybyło do Turcji. Po drugie, 22 września Stany Zjednoczone razem z arabskimi sojusznikami rozszerzyły naloty na cele Państwa Islamskiego z Iraku także na Syrię.

Równolegle Państwo Islamskie uwolniło 49 zakładników, których wzięło do niewoli w tureckim konsulacie w Mosulu w czerwcu br. Władze nie ujawniły okoliczności uwolnienia zakładników. Prezydent Erdoğan wykluczył hipotezę o zapłaceniu okupu i oświadczył, że uwolnienie zakładników było rezultatem „politycznych i dyplomatycznych negocjacji" z PI. Dodał też, że odblokuje to podejmowanie decyzji w sprawach regionu (wcześniej przedstawiciele tureckich władz dawali do zrozumienia, że pojmanie zakładników uniemożliwia im prowadzenie aktywnej polityki wobec PI).

W krótkim czasie PI wyrosło na najpoważniejsze wyzwanie dla Turcji, generując realne problemy wewnętrzne (uchodźcy, zaostrzenie kwestii kurdyjskiej) i napięcia transgraniczne, potencjalnie zagrażając bezpośrednimi atakami na cele tureckie. Bardzo ostrożna i stosunkowo efektywna polityka Ankary wobec PI (uwolnienie zakładników) będzie trudna do utrzymania wobec dynamicznie postępującej ekspansji PI w Syrii i eskalacji napięć w całym regionie.

Problem uchodźców

Napływ 130 tys. uchodźców w ciągu trzech dni stawia Turcję przed bezprecedensowym wyzwaniem logistycznym, któremu prawdopodobnie nie będzie w stanie sprostać. Trudno ocenić, jak długo uchodźcy pozostaną w Turcji i czy ich napływ o takiej skali będzie zjawiskiem odosobnionym. Prawdopodobnie będzie to zależeć od sytuacji na polach walk w północnej Syrii, w tym od skuteczności dowodzonej przez USA operacji przeciwko PI. W razie znacznego osłabienia sił PI można się spodziewać powrotu kurdyjskich uchodźców. Nie można jednak wykluczyć, że w zależności od rozwoju wypadków do Turcji napłyną kolejne fale kurdyjskich uchodźców lub też bojowników Państwa Islamskiego szukających schronienia przed nalotami. Ostatni exodus Kurdów z Rojavy pogłębia i tak poważny problem, jakim jest obecność 1,3 mln syryjskich uchodźców w Turcji. Pomoc Syryjczykom przerasta możliwości Turcji, generuje dla niej ogromne koszty finansowe (władze szacują dotychczasowy koszt utrzymania obozów dla uchodźców na 4 mld USD) i społeczne (coraz częstsze napięcia między uchodźcami a Turkami).

Napięcia między Ankarą a Kurdami

Intensyfikacji walk między irackimi i syryjskimi Kurdami z Państwem Islamskim towarzyszy wzrost napięć między Turcją a tureckimi, syryjskimi i irackimi Kurdami. Wynika to z umacniającego się wśród Kurdów przekonania, że Ankara udziela Państwu Islamskiemu logistycznego i militarnego wsparcia. Ma o tym świadczyć także bierność Turcji w trwającej od czerwca kampanii PI przeciwko Regionowi Kurdystanu w Iraku, a także w trakcie ostatniej ofensywy przeciwko Rojavie znajdującej się pod kuratelą PKK (Partia Pracujących Kurdystanu – aktywna głównie w Turcji organizacja terrorystyczna). Dla Ankary oznacza to ryzyko osłabienia wpływu na politykę Regionu Kurdystanu, który dotychczas był jej głównym sojusznikiem w regionie, a także niebezpieczeństwo nasilenia się konfliktu z Kurdami wewnątrz Turcji.

Pierwszym tego przejawem były starcia pomiędzy siłami tureckimi a lokalną ludnością kurdyjską, która domagała się wpuszczenia uchodźców z syryjskiego Kurdystanu do Turcji oraz umożliwienia bojownikom PKK przedostania się z uzbrojeniem na stronę syryjską w celu obrony kurdyjskiej autonomii przed Państwem Islamskim. Protestujący Kurdowie uzyskali wsparcie od zasiadającej w tureckim parlamencie kurdyjskiej Partii Demokratycznych Regionów (BDP); niektórzy członkowie BDP przyłączyli się do wezwania PKK do mobilizacji tureckich Kurdów i walki z PI.

Zagrożenie terroryzmem

Turcja jest coraz bardziej narażona na działalność PI, które w ciągu ostatnich miesięcy dokonało regionalnej ekspansji i której bojownicy są obecni także na terenie Turcji. PI nie wypowiedziało otwartej wojny Ankarze, niemniej uprowadzenie 49 pracowników i tureckich obywateli z konsulatu w Mosulu w czerwcu br., a także zbrojne incydenty, do których dochodziło między jej bojownikami a turecką policją i żandarmerią, nie pozostawiają wątpliwości, że organizacja ta jest gotowa i zdolna do podjęcia szeroko zakrojonych działań przeciwko Turcji.

Uwolnienie zakładników odsuwa groźbę politycznej i wizerunkowej klęski Ankary, jaką byłaby ewentualna egzekucja. Nie odbiera jednak Państwu Islamskiemu możliwości prowadzenia dotkliwych dla Turcji działań odwetowych, w razie przyjęcia przez Ankarę wrogiej względem PI postawy, tym bardziej że w ostatnim czasie wśród bojowników PI wzrosła liczba obywateli tureckich (ostatnie alarmistyczne szacunki mówią o kilku tysiącach bojowników z Turcji). Dlatego nie należy się spodziewać, że Ankara otwarcie przyłączy się do dowodzonej przez Stany Zjednoczone kampanii wojskowej przeciwko dżihadystom. Najprawdopodobniej będzie się starała dyskretnie ograniczać pole działania PI przeciwko Turcji poprzez wzmacnianie kontroli południowych granic, utrudnienie przemytu paliwa z Syrii (źródło dochodu PI) i inne miękkie działania. Równolegle jednak, w celu ograniczenia ryzyka konfrontacji z PI, będzie się starała wypracować z nim sposób na pokojową koegzystencję. Można założyć, że w tym celu będzie utrzymywać zakulisowe kontakty z PI.

Perspektywy

Pomimo stosunkowo powściągliwej polityki, jaką Turcja prowadziła wobec Bliskiego Wschodu w ciągu ostatnich dwóch lat, Turcja jest poważnie narażona na zagrożenia płynące z konfliktów w Syrii i Iraku. Zagrożenia te mają charakter wielowymiarowy: dotyczą bezpieczeństwa, kwestii kurdyjskiej, kwestii społecznych. Polityka minimalizowania strat poprzez unikanie bezpośredniego zaangażowania się w konflikty nie gwarantuje bezpieczeństwa. Szczególnym wyzwaniem dla Turcji jest potencjalne zagrożenie agresją nieprzewidywalnego i bardzo destrukcyjnego Państwa Islamskiego. Skala zagrożenia skłania Ankarę do prowadzenia elastycznej polityki, włączającej układy z PI, co z kolei naraża jej relacje z Zachodem oczekującym zdecydowanych działań przeciwko dżihadystom.